Nr. 64 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 19 marca 1930 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 143.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Prezydent przyjął dymisję rządu.

Kto utworzy nowy gabinet?

Prezydent Rzplitej konferował z marsz. Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 17. marca. (A. W.). Dzień poniedziałkowy nie przyniósł jeszcze wyjaśnienia sytuacji przesileniowej.

Dziś przedpołudniem Kancelarja Cywilna p. Prezydenta Rzpltej zaprosiła na Zamek marszałków Sejmu i Senatu na wspólną audjencję do p. Prezydenta. Obaj marszałkowie pp. *Daszyński* i *Szymański* zjawili się na Zamku i odbyli z p. Prezydentem Rzpltej konferencję, która trwała od 12'30—13'45. O treści poruszanych na tej konferencji kwestyj nie wydano narazie żadnego komunikatu oficjalnego.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że konferencja dotyczyła wyjaśnienia stanowiska p. Prezydenta wobec budżetu i możliwości definitywnego ukończenia sesji budżet. Sejmu.

Do wieczora p. Prezydent Rzpltej nie przyjął jeszcze oficjalnie dymisji gabinetu prof. Bartla. Jak poinformowano Aj. Wsch. w sferach miarodajnych przypuszczają, że przebieg obecnego przesilenia będzie następujący: P. Prezydent przyjmie dziś lub najdalej jutro dymisję gabinetu prof. Bartla i powierzy prof. Bartlowi sprawowanie funkcji prezesa R. Min. do czasu utworzenia nowego rządu. Dopiero wówczas zostanie utworzona normalna platforma do przeprowadzenia miarodajnych rozmów na temat obsadzenia stanowiska premjera i utworzenia przez wyznaczoną na to stanowisko osobę nowego rządu.

Najprawdopodobniej misję tę otrzyma prof. Bartel, jakkolwiek niewykluczone są pewne niespodzianki, uzależnione od takiej niewiadomej jaką stanowią obecne konferencje, które będą przeprowadzone po oficjalnem przyjęciu dymisji przez p. Prezydenta Rzpltej.

W kołach rządowych z zaprzeczeniem spotyka się, kolportowana przez niektóre koła pogłoska, o rzekomym zamiarze rozwiązania Sejmu. Jest to najmniej prawdopodobnem wyjściem z obecnej sytuacji politycznej. Ogólnie wyrażają przekonanie, że obecne przesilenie nie będzie długie a nowy rząd zostanie utworzony jeszcze przed upływem sesji budżetowej.

W ciągu dnia dzisiejszego odbyć się ma konferencja. p. Prezydenta z marsz. Piłsudskim.

Na terenie Sejmu odbywają się posiedzenia klubów poselskich, które ściągnęły do Warszawy telegraficznie swych członków.

—o—

Sejm musi załatwić sprawy terminowe.

WARSZAWA, 17. III. (tel. wł.). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w czasie dosiejszej konferencji na Zamku, na zapytanie p. Prezydenta, marsz. Sejmu przedstawił konieczność załatwienia w Sejmie szeregu spraw terminowych, jak to: poprawki senatu do budżetu, ustawę o Funduszu kultury Nar., sprawy b. min. Czechowicza, związanej z nią sprawy zamknięć rachunkowych za rok 1927—28, kredyty dodatkowe za rok 1929—30, ustaw związanych, z terminem 1 kwietnia br., ewentualnie niektórych projektów ustaw ratyfikacyjnych itp.

P. marsz. Sejmu wyraził nadzieję, że przesilenie nie będzie trwało długo.

—o—

P. Bartel tymczasowo pełni obowiązki premjera.

WARSZAWA, 17. III. (tel. wł.). O godz. 9 wiecz. p. Prezydent Rzptej podpisał następujący dekret:

Do p. prof. dra Kaz. Bartla, prezesa Rady Min. w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej prośby o dymisję, zwalniam pana z urzędu prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam panu i wszystkim pp. ministrom dalsze kierownictwo spraw państw., aż do chwili powstania nowego rządu".

Równocześnie prezydent Rzpltej podpisał odpowiednie pisma do poszczególnych ministrów.

—o—

Sanacja dąży do przewlekania przesilenia.

WARSZAWA, 17. III. (tel. wł.). W kołach kierowniczych sanacji — o ile nam wiadomo — istnieje silny prąd zmierzający ku rozmyślnemu przewlekaniu przesilenia.

Następnie, według pogłosek, na Zamku mianoby powierzyć misję tworzenia nowego rządu ponownie p. Bartlowi — co napotyka wszakże na stanowczy opór b. premjera.

Pod względem koncepcji, ścierają się ze sobą dwa poglądy. Jeden polegałby na utrzymaniu „kursu spokojnego", drugi wyraża opinję rozbrykanych zwolenników „kursu ostrego". Gdyby ten drugi pogląd odniósł zwy-

ciestwo, odeszliby, jak słychać, w każdym radzie min. sprawiedziwości p. Dutkiewicz i min. spr. wewn. p. Józewski. P. Czerwiński ma podobno zostać wiceministrem Oświaty.

Są to oczywista pogłoski, za które nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

—o—

Czy jest przesilenie rządowe?

Art. 58 konstytucji, na który powołuje się uchwalony na piątkowem posiedzeniu wniosek PPS w sprawie min. Prystora, brzmi: „Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm zwyczajną większością głosów. Rada ministrów i każdy minister z osobna ustępują na żądanie Sejmu“.

Formalnie do ustąpienia był zmuszony sam min. Prystor, ale z powodu deklaracji solidarności z nim całego rządu, zgłosiła ustąpienie cała Rada ministrów.

Aczkolwiek p. Bartel swoją mową w Senacie przeciw parlamentaryzmowi wogóle, a polskiemu w szczególności, treść uchwalonego przez Sejm votum nieufności faktycznie rozszerzył na cały gabinet i jak słusznie zaznacza „Czas“ konserwatywno-sanacyjny takie zdecydowane stanowisko Sejmu wywołał, formalnie nie był zmuszony zgłaszać ustąpienia całego gabinetu, a Prezydent może tego zgłoszenia nie przyjąć. Jeżeli natomiast przepis prawa konstytucyjnego ma być uszanowany *zmuszony do ustąpienia jest p. Prystor i dymisja jego nie może być nieprzyjęta.*

Do chwili, gdy to piszemy, nie jest znaną decyzja p. Prezydenta, niema zupełnie wiadomości o przyjęciu dymisji całego rządu, a są pogłoski o jej nieprzyjęciu. Gdyby tak istotnie było, w tym wypadku rząd pozostałby u władzy bez osoby min. pracy. Na prawdopodobieństwo prawdziwości tych pogłosek wskazuje to, że już przy tworzeniu rządu obecnego osoba p. Prystora była mocno kwestjonowana, gdyż już wówczas zdawano sobie z tego sprawę, że będzie ona źródłem przyszłych trudności. I moment tych przewidywanych trudności nadszedł.

Nieopublikowanie żadnej decycji w sprawie przesilenia potwierdza przypuszczenie, że istnieją czynniki, które nie chcą dopuścić do zlokalizowania przesilenia do zmiany w jednym resorcie, wyraźnie żądanej przez sejm, ale dążą do podtrzymania ustąpienia całego rządu.

Większość sejmowa niema nic przeciwko temu, aby nastąpiła pełna zmiana rządu, a przedewszystkiem chodzi o to, żeby do władzy przyszedł rząd *rzeczywisty*. Dotychczasowa *dwutorowość* musi zniknąć z widowni.

Oczekiwać należy, że zaproszenie na zamek marsz. Daszyńskiego przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji i szybkiego zlikwidowania przesilenia, które jak dotąd ma szczególne oblicze.

—o—

Odwołanie posiedzenia komisji konstytucyjn.

WARSZAWA. 17. marca. (tel. wł.) Jutro miało się odbyć posiedzenie komisji konstytucyjnej sejmu, poświęcone dalszej pracy nad rewizją konstytucji.

Jednakże przewodniczący komisji prof. Wacław Makowski (BB.) odwołał posiedzenie, a to z powodu przesilenia rządowego.

Cała wartość tego motywu wyjdzie na jaw, gdy zważymy, że gabinet p. Bartla odmówił przed kilkoma dniami zajęcie stanowiska, wobec konkretnych projektów, omawianych w komisji konstytucyjnej.

Nic zatem nie stoi na przeszkodzie: ani konstytucyjnie, ani politycznie, ani rzeczowo, by komisja pracowała dalej.

A pamiętamy tak niedawne jeszcze czasy, kiedy sanacja grzmiała na całą Polskę o potrzebie jaknajszybszej zmiany konstytucji.

Zupełna klęska sanacji

przy wyborach w Płońsku.

WARSZAWA. 17. marca (tel. wł.) W niedzielę odbyly się wybory do Rady Miejskiej w Płońsku. Uprawnionych do głosowania było 5176 osób. Głosowało 1885 osób.

Wyniki wyborów następujące: PPS. otrzymała 1537 gł. i 6 mandatów (poprzednio miała 3 m.) Zjednoczenie żydowskie 13 mand. (bez zmiany). Blok gospodarczy (N. D.) — 5 mand. (poprz. 4 m.) BBS. otrzymała 101 gł. (bez mandatu). Zjednoczenie polskie (Sanacja) — 181 gł., również bez mandatu.

—o—

Nareszcie sąd nad p. Miedzińskim!

WARSZAWA, 17. 3. (AW). Sąd obywatelski powołany do rozpatrzenia sprawy b. ministra Miedzińskiego po 3-miesięcznej pracy ukończył swoje badania i wyrok w tej sprawie ma ogłosić jutro. P. Miedziński złożył ostatnio sądowi wyjaśnienia dopełniające. Sąd zbierze się dziś na ostatnie posiedzenie, na którem zostanie definitywnie ustalona treść orzeczenia, jak i motywy. Zarówno wyrok, jak i motywy nie uwzględnią sprawy odpowiedzialności konstytucyjnej b. min. Miedzińskiego, zajmą się tylko stroną etyczną. — Badanie świadków spoczywało w rękach mecenasa Boguckiego, oraz prof. Zawadzkiego z Wilna. Dalej w skład sądu wchodzili gen. Rydz Śmigły, jako przewodniczący, gen. Sosnkowski i wiceprezes Banku Rolnego Anusz.

B. B. straci znów dwa mandaty.

Przez „pomyłkę“ uzyskali mandat.

WARSZAWA. 17. marca. (A. W.) Dziś na wokandzie Sądu Najwyższego znalazły się protesty przeciwko wyborom do sejmu w okręgu 54 (Tarnopol), nr. 45 (Tarnów), nr. 55 (Złoczów), nr. 17 (Częstochowa) nr. 3 (Siedlce). W jednym z protestów przeciwko wyborom w okręgu tarnopolskim żądano unieważnienia mandatu pos. Karola Wojewody (BBWR) wskutek pomyłki rachunkowej przy obliczaniu głosów.

Mianowicie zamiast zapisania 1053 głosów na listę Nr. 18 mniejszości narodowych, zapisano je na listę Nr. 1. BBWR. Wskutek tej omyłki, BBWR. otrzymała czwarty mandat. Decyzja Sądu Najwyższego w sprawie wyborów w tarnopolskiem będzie ogłoszona 30. b. m.

Pozostałe protesty wyborcze oddalono.

Należy zaznaczyć, że poseł Wojewoda traci już po raz drugi mandat. Sąd Najwyższy, skasował bowiem swego czasu mandat, jaki poseł ten piastował w poprzednim sejmie.

Jak słychać w razie unieważnienia mandatu pos. Wojewody, traci również mandat pos. Leon Kozłowski (BBWR.) z listy państwowej.

Najbliższe rozprawy wyborcze odbędą się 21 marca b. r.

KSIĘGI ZAŻALEŃ W URZĘDACH POCZTOWYCH.

WARSZAWA. 17. marca. (A. W.) — Dyrekcja Warszawska Poczt i Telegrafów zarządziła zaprowadzenie ksiąg zażaleń we wszystkich urzędach i agencjach pocztowo-telegraficznych.

—o—

Cofnięta konfiskata Dziennika Ludowego

Sobotnie wydanie „Dzien. Ludowego“ uległo konfiskacie, zarządzonej przez prokuraturę. Cenzura skreśliła kilka ustępów z mowy tow. pos. *Żuławskiego,* wygłoszonej na plenarnem posiedzeniu sejmu. W mowie tej jak wiadomo, domagał się pos. Żuławski pociągnięcia do odpowiedzialności ministra za łamanie prawa.

I właśnie ta mowa, *wbrew obowiązującemu prawu* została skonfiskowana. Ponieważ sejm ogromną większością głosów w stosunku do ministra stanął na stanowisku szanowania prawa i zażądał jego ustąpienia, poczyniliśmy kroki, aby i niższe organa urzędowe szacunek dla obowiązującego prawa zachowały.

„Robotnik“ warsz. wiadomość o konfiskacie „Dziennika Lud.“ i „Gazety por.“, która też za sprawozdanie sejm. była skonfiskowana, podał pod tyt.: „Niesłychany skandal prasowy we Lwowie“ i skwalifikował je, jako „przestępstwo ze strony urzędników, którzy pozwolili sobie na takie nadużycie władzy“.

Wczoraj w południe otrzymaliśmy pismo z prokuratury, *cofające konfiskatę.* Pismo to brzmi:

„Zawiadamiam, że *cofam* zarządzoną w dniu 15-go marca 1930 r. tymczasową konfiskatę czasopisma p. t. „Dziennik Ludowy“ nr. 62 z dnia 16 marca 1930 r.

Skonfiskowane egzemplarze czasopisma można odebrać w Starostwie Grodzkiem“. *Bizub.*

Oczywiście sprawa na odebraniu skonfiskowanych egzemplarzy się nie skończy i nie może się skończyć.

Dla skompletowania tej sprawy dodamy, że wykonanie konfiskaty polecono jakiemuś ordynarnemu funkcjonarjuszowi policji, który w administracji naszego pisma wywołał skandaliczną awanturę. Możeby i tego funkcjonarjusza wycofano z obiegu.

Podpisanie umowy handlowej polsko-niemieckiej.

WARSZAWA, 17. III. (Pat.). Parafowana dnia 14 b. m., między obu pełnomocnikami umowa gospodarcza pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką, została dziś o godz. 18'30 przez tych że pełnomocników, ministra pełnomocnego Juljusza Twardowskiego i posła niemieckiego Rauschera, podpisana.

Oba kraje obowiązują się do zniesienia wszystkich zarządzeń, wydanych w związku ze stanem wojny celnej.

Umowa podpisana została na 1 rok i będzie mogła być automatycznie przedłużana.

Podpisanie układu, kładącego kres wojnie celnej tworzy, dla obu stron korzystne podstawy do wzajemnej pracy i stanowić będzie ważny czynnik normalnego ułożenia się stosunków gospodarczych w tej części Europy.

Zgon b. dyktatora Hiszpanji.

PARYZ, 17. 3. (Pat.). Generał Primo de Rivera zmarł nagle.

PARYZ, 17. 3. (Pat.). B. dyktator hiszpański Primo de Rivera od tygodnia nie opuszczał łóżka, przyjmując jedynie osoby z najbliższego otoczenia. Stan jego był ciężki, ze względu na silnie rozwiniętą cukrzycę. Chory miał wyjechać do Frankfurtu, celem przeprowadzenia kuracji. W sobotę wieczorem Primo de Rivera robił wrażenie zdrowszego. — Smierć nastąpiła nagle o g. 11 rano.

MADRYT, 17. III. (AW.). Wiadomość o zgonie b. dyktatora Primo de Riviery wywołała tu ogromne poruszenie. Przypuszczają, że nastąpi pewne odprężenie sytuacji wewnętrznej w kraju bo liczni wpływowi zwolennicy b. dyktatora zaniechali narazie usiłowań zmierzających do przywrócenia rządów dyktatorskich w Hiszpanji. Pogrzeb P. de Rivery odbędzie się we wtorek.

Ghandi maszeruje...

LONDYN, 17. marca. (A. W.) Według doniesień z Kalkuty, marsz propagandowy pod wodzą Ghandiego, został chwilowo przerwany wskutek choroby kilku uczestników pochodu. Ghandi postanowił, iż każdy poniedziałek, będzie stanowił dzień odpoczynku w wielkim marszu propagandowym przez Indje. Ghandi zezwolił chorym uczestnikom pochodu, na branie dalszego udziału w demonstracji na samochodach.

W angielskich kołach politycznych, w Indjach, — liczą się w każdej chwili z możliwością aresztowania Ghandiego. Aresztowanie będzie umotywowane tem, iż Ghandi wzywał w swem przemówieniu do opuszczania swych stanowisk przez urzędników hinduskich, pozostających na służbie administracji angielskiej.

Na podstawie tego przemówienia szereg urzędników istotnie odmówił kontynuowania prac.

Nowa zbrodnia BBS-owców.

WARSZAWA. 17. marca. (tel. wł.) W niedzielę w Myślachowicach, pow. chrzanowski, popełniona została straszna zbrodnia BBS.

Mianowicie został ciężko ranny tow. Kazimierz Molenda, przewodniczący komitetu PPS. w Psarach. Usiłował go zamordować Konstanty Cupiał, delegat BBS. na kopalni Artur I.

Został on aresztowany. Powodem zbrodni, miała być ujemna ocena, jaką dał tow. Molenda, w prywatnej rozmowie, o rządach sanacji, a w szczególności o m. Piłsudskim.

Tow. Molenda walczy ze śmiercią. W całem Zagłębiu panuje olbrzymie wzburzenie.

—:::—

WYLEW RZEKI EBRO POD SARAGOSSĄ.

SARAGOSSA, 17. marca (Pat). Poziom wody na rzece Ebro stale się podnosi. Sytuacja staje się wysoce niepokojąca. W niżej położonych dzielnicach miasta zawaliło się około 600 domów, wskutek czego 1.500 osób pozostałe bez dachu nad głową.

KATASTROFA NA MORZU KASPIJSKIEM.

MOSKWA. 17. marca. (A. W.) W pobliżu Krasnowodzka zatonął na Morzu Kaspijskiem sowiecki statek „Azja“ wraz ze wszystkiemi znajdującemi się na jego pokładzie ładunkami. Pasażerów i załogę uratowano. Straty wynoszą przeszło 1 miljon rubli.

Kolejarze Argentyny walczą o poprawę bytu.

LONDYN. 17. marca. (A. W.) Według doniesień z Buenos Aires, w związku z rozpoczętą przez pracowników kolei argentyńskich akcją sabotażową, ruch kolejowy ustał zupełnie.

Dowóz żywności do miast jest niezmiernie utrudniony, wskutek czego wybuchła ogromna drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. W szeregu piekarń zabrakło mąki na wypiek chleba.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy“!

We środę 19. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w sali przy ul. Rutowskiego 23, II. p. odbędzie się

POSELSKIE ZGROMADZENIE

Na porządku dziennym:

Walka o demokrację i prawa robotnicze w Polsce.

Przemawiać będzie tow. poseł Stańczyk.

Towarzysze i Towarzyszki! Przybądźcie tłumnie!

OKR. PPS.

A więc zełgał p. J. Moraczewski?

Z Rektoratu Politechniki otrzymujemy nast. pismo:

Orzeczenie Senatu Politechniki Lw. w sprawie rewelacji podanych przez posła p. Artura Hausnera na posiedzeniach Sejmu w dniach 18-go i 21-go lutego 1930 r. przeciw prof. Dr. Ottonowi Nadolskiemu.

Na posiedzeniach Sejmu w dniach 18 względnie 21 lutego 1930 r., w czasie debaty na temat podkładów kolejowych, poseł p. Artur Hausner przytoczył informacje b. ministra p. Romockiego, sprostowane następnie jako informacje b. ministra p. Moraczewskiego, wysoce krzywdzące prof. Dr. Ottona Nadolskiego, obecnie Komisarza Rządu p. o. prezydenta Lwowa. — Prof. Dr. Otto Nadolski zaraz po pojawieniu się odnośnych notatek w dziennikach zwrócił się do Senatu Politechniki, jako swojej władzy przełożonej, z żądaniem o wyświetlenie sprawy i wydanie wyroku.

Po ustaleniu i rozpatrzeniu przebiegu sprawy na podstawie pisemnych oświadczeń:

1) P. min. Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego;

2) P. min. Robót Publicznych p. inż. J. Moraczewskiego;

3) Uczestników audjencji w Min. Rob. Publ., pp. prezydenta Krakowa senatora K. Rollego, b. komisarza Rządu dla miasta Lwowa J. Strzeleckiego, prof. Dra A. Benisa, prof. Dr. W. Goetla i

4) Obznajomionych z tokiem sprawy pp. prof. Dr. J. Nowaka, Dra R. Rosłońskiego, Inż. F. Bluma i Dr. L. Kowalskiego.

Senat Politechniki Lwowskiej na posiedzeniu dnia 14 marca 1920 r. jednogłośnie orzekł:

1) Profesor Dr. Otto Nadolski, jako ekspert kopalń komunalnych w Jaworznie nie występował przeciw budowie wodociągu, lecz przeciw budowie jazu w miejscu pierwotnie obranem; natomiast sam proponował pobór wody przy moście kolejowym w Mączkach, gdzie ostatecznie wodę ujęto. — Prof. Nadolski opierając się na opinji kolegów, którą uznał za konieczną podstawę do wydania orzeczenia ze stanowiska hydrotechnicznego, bronił słusznej sprawy i działał poprawnie, uczciwie i według najlepszej wiedzy.

2) Przebieg audjencji delegatów miast Lwowa i Krakowa u. b. min. p. inż. Moraczewskiego, podany przez posła p. Artura Hausnera z trybuny sejmowej w dniach 18 wzgl. 21 lutego 1930 r. jest niezgodny z faktycznym stanem rzeczy.

3) Z pisemnego oświadczenia b. min. p. Inż. Moraczewskiego wynika, że nietylko nie zarzucał, ale ani na chwilę nawet nie przypuszczał, by prof. Nadolski miał brać łapówki, ja.kieby to wnioski z przemówienia posła Hausnera można wysnuć. Oprócz innych ustępów wspomnianego oświadczenia dowodzi tego zakończenie oświadczenia opiewające:

„Nie sądzę, żebym miał obowiązek wyjaśniać swoje wypowiedzenia przed tak nawet szanownym gronem, jakim jest Senat Politechniki Lwowskiej. Jeżeli czynię w tym wypadku więcej aniżeli mi obowiązek nakazuje, to czynię to dlatego, ponieważ poseł inż. Hausner przekręcił moje opowiadanie w sposób niemożliwie krzywdzący pp. profesorów Nadolskiego i Goetla i chce użyć do tego jako narzędzia mojej osoby“.

4) Senat uznaje za uzasadnione motywy, dla których uczestnicy audjencji, a więc i prof. Nadolski nie mieli powodu do reagowania na formę przemówienia b. min. p. Moraczewskiego.

5) Wobec tego Senat Politechniki Lwowskiej odpiera z oburzeniem wszelkie zarzuty godzące w cześć prof. Dr. Ottona Nadolskiego, człowieka czystego o nieposzlakowanym charakterze. Rektor: *Weigel.*

— — — — — —

Nadesłane nam orzeczenie zamieszczamy w całości.

Dla ścisłości stwierdzamy, że pos. Hausner żadnych zarzutów własnych przeciw p. Nadolskiemu nie podnosił, powtórzył jedynie opis audjencji, opowiadanej mu *wobec świadków* przez samego p. Moraczewskiego. Jeśli obecnie p. Moraczewski swego spowiadania się wyparł, to *skłamał i stchórzył*.

—o—

Wstrząsająca katastrofa samolotowa.

2 osoby zabite.

WARSZAWA, 17. 3. (Pat.). Wstrząjąca katastrofa wydarzyła się na lotnisku cywilnem, podczas lotu pasażerskiego, urządzonego przez warszawski Aeroklub.

O godz. 10.40 z lotniska wystartowała awionetka J. D. II. konstrukcji inż. Drzewieckiego, pilotowana przez pilota Aeroklubu Karola Trzetrzewińskiego. Jako pasażer jechał Franciszek Makowski, współpracownik „Prasy Polskiej“, który zgłosił się ochotniczo na lot pasażerski. — Pilot wystartował wpierw pod wiatr w kierunku miasta. W pierwszym wirażu, na wysokości około 80 m. silnik wykazał spadek obrotów. — Pilot, chcąc uniknąć przymusowego lądowania między domami, wykonał zwrot w lewo, przyczem wyślizgnął się na skrzydle, wpadając w korkociąg, a z powodu małej wysokości nie zdołał wyprostować maszyny. — Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu.

Pasażer Franciszek Makowski został zabity na miejscu, pilot przewieziony do szpitala, zmarł w 20-cia minut po wypadku.

Rewelacyjne szczegóły o Kolumbie.

MADRYT, 17. 3. (AW). Jak donosi dziennik „Publicidad“, wychodzący w Barcelonie, został znaleziony nowy list Krzysztofa Kolumba, w którym pisze on, iż odkrył Amerykę, gdy liczył 38 lat. Data urodzin Kolumba dotychczas nie została ustalona. Jak historycy przypuszczają, w chwili odkrycia Ameryki liczył on lat 50. List został znaleziony w zamku Simancas. Widać z niego, że pierwsza podróż do Ameryki odbywała się bez wszelkiego udziału Korony, pozatem w tymże zamku znaleziono inny dokument, wskazujący, iż Kolumb nie był Genueńczykiem, jak przypuszczano dotąd, a Hiszpanem.

—o—

Bezrobotni na ulicach Stanów Zjednocz.

Organ socjalistów polskich w Detroit (St. Zjednoczone) „Robotnik Polski“ pisze:

„Ulicami miast w Stanach Zjedn. snują się codziennie tysiące nędzarzy, szukających pracy, zarobku.

Nie mogą jej znaleźć.

Jednostki od czasu do czasu znajdują jaką taką pracę. Chwytają ją jak dobrodziejstwo, jak łaskę. Fabrykanci zapowiadają każdemu z tych nieszczęśliwców, że z powodu konieczności powrotu do normalnych warunków, obniżyli płace.

Nie mają obstalunków.

Czem jest ta dzisiejsza praca, która raz pokornie wysługuje się kapitalistom, to znów brak jej, przychodzi jako łaska dla robotnika?

Praca jest siłą ludzką — twórczą, jest potęgą, która bogactwa ziemi przetwarza na przedmioty bezpośredniego użytku. Tem samem praca jest własnością wszystkich.

Niema dziś ludzi, którzyby żyli wyłącznie owocami własnej pracy.

W nowoczesnem społeczeństwie każdy korzysta z pracy miljonów. Zarówno właściciel fabryki, jak i zamiatacz uliczny, górnik, doktor, inżynier lub wódz armji.

Dlaczego więc pracę wydziela się ludziom, jak łaskę? Kiedy każdy korzysta z pracy miljonów?

Dawno już zastosowano przymusowy obowiązek płacenia podatków na rzecz państwa; powszechny jest przymus kształcenia dzieci. Przymusowa jest służba wojskowa na wypadek wojny.

Dlaczego praca, która stanowi podstawę bytu społeczeństwa, pozostawiona jest jako łaska w rękach ludzi bez rozumu, bez kwalifikacji, i to dlatego tylko, że dany człowiek posiada „prawo własności“ rozporządzenia fabrykami nie przez niego zbudowanemi.

Każdy człowiek powinien pracować. Każdy człowiek pracowałby chętnie, gdyby odebrać pracy dzisiejszej jej charakter niemal karny.

Dziś w Stanach Zjedn. i Kanadzie są miljony ludzi bez zajęcia, bez pracy, jadła i dachu nad głową. Nie pracują, nic nie wytwarzają dla dobra ogólnego. Nie mogą znaleźć pracy. Równocześnie miljony tych, którzy zmuszeni są do pracy coraz dłużej.

W miejsce 8-godzinnego dnia pracy, zaprowadza się 9-godzinny, kiedy miljony nie mają możności wcale pracować.

Taki jest dziś błogosławiony ustrój kapitalistyczny, gdzie robotnicy nie mają wpływu i znaczenia na ustrój i rządy państwa“.

Wielki pożar w spichrzach gdańskich



zniszczył sześciopiętrowe magazyny, mieszczące 1200 tonn zboża. Podczas akcji ratowniczej zginął jeden ze strażaków.

INDRE DAHL.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Sprawozdanie inspektora Hinezina z katastrofy kolejowej, której uległ pociąg pospieszny nr. 13.

Zgodnie z poleceniem zbadałem dokładnie przyczyny katastrofy kolejowej, której uległ pociąg pospieszny nr. 13. Przesłuchałem maszynistę Carrela, palacza Bernardini, naczelnika stacji Boule i większą część pasażerów. Wyniki badania są następujące:

Pociąg pospieszny numer 13 odjechał z Lyonu według rozkładu. Składał się on z dwóch wagonów pierwszej klasy, dwóch wagonów drugiej klasy i jednego wagonu trzeciej klasy, dwóch wagonów bagażowych i wagonu sypialnego, który zajmowali wyłącznie amerykanie. Tych ostatnich nie mogłem przesłuchać, ponieważ wszyscy od chwili wyjazdu są zupełnie pijani.

Przed stacją Laroche jakaś młoda pani, siedząca w przedziale pierwszej klasy wagonu nr. 17142-2, zaczęła niespokojnie kręcić się na ławce. Dwaj panowie, Beston i Vedara, siedzący w tym samym przedziale, chcieli spać, więc zapytali ją, czy pozwoli zasłonić lampę, na co owa pani odpowiedziała:

— Nie, proszę panów, lampy zasłonić nie można, szukam bowiem nazwy ryby, składającej się z 15 liter.

Mówiąc to podsunęła im pod nos gazetę, w której znajdowała się krzyżówka. Gentlemani zgodzili się na niezasłonięcie światła i próbowali zasnąć, zakrywszy sobie twarz gazetami. Już, już zasypiali, gdy nagle towarzyszka ich poprosiła o gazety, któremi się zasłonili, chciała bowiem zobaczyć, czy przypadkowo niema w nich mowy o rybie, składającej się z 15 liter, której szuka już naprożno od południa. Panowie pojęli, że w ich własnym interesie leży poparcie dążeń owej damy; bo tylko wówczas, gdy osiągnie ona cel i znajdzie rybę o 15 literach, w przedziale nastąpi spokój. Zaczęli się więc zastanawiać. Nagle pan Vedara krzyknął: — Już mam. 15 liter? Ryba? Słodka płoteczka! Akurat 15 liter!

Ponieważ powiedział te słowa dosyć głośno, obudził jakąś starszą panię, śpiącą w sąsiednim przedziale, która po kilku chwilach pojawiła się w ich coupe, chcąc pogadać z miłymi sąsiadami. Gdy się dowiedziała, o co chodzi, postanowiła pomóc w rozwiązaniu krzyżówki i dla odświeżenia umysłu, wyszła na korytarz na przechadzkę.

(Dok. nast.).

Pochód. Ghandiego,



który demonstratywnie zapoczątkował ogłoszoną przez Ghandiego akcję „biernego oporu“ wobec władz brytyjskich. Na miejscach odpoczynku Ghandi — jak widać na rycinie — wygłasza przemówienia do tłumów. Do pierwszego etapu odprowadzała go miss Madeleine Slade (w wycinku) córka angielskiego admirała, która uwielbiając entuzjastycznie Ghandiego, przeszła na wiarę hinduską i od lat prowadzi ascetyczny tryb życia w bezpośredniem pobliżu ubóstwianego mistrza.

Sprawa Dielingena.

Jeszcze jeden niewinnie zasądzony na śmierć.

17. b. m., w poniedziałek, rozpoczęła się w Osnabrück w Niemczech rozprawa, która budzi powszechne zainteresowanie ze względu na los człowieka, który padł ofiarą pomyłki sądowej. Sprawa przedstawia się następująco:

Herman Dielingen był parobkiem na obszarze dworskim Gossmana w Wittendorf. Wraz z nim służyła tam Emma Hogge, która będąc w ósmym miesiącu ciąży wskazywała na Dielingena jako ojca swego dziecka, które niebawem miał przyjść na świat.

W tym czasie Dielingen wstąpił do innej służby, lecz na skutek listu, który napisała do niego Emma, przybył do niej 12. listopada 1925, aby się z nią ostatecznie rozmówić. Po rozmowie opowiedziała Hoge swej koleżance, że „Dielingen oświadczył jej, że ożenić się z nią nie może, a gdy mu zagroziła, że uda się do sądu, odpowiedział jej, że w takim razie ją zamorduje“.

17. listopada wieczorem ktoś zapukał do okna w kuchni, w której siedziała Hoge z koleżanką. Usłyszawszy pukanie, Hoge wyszła i za chwilę wróciła, mówiąc, że jest ktoś kto jej opowie coś o Dillingenie. Wyszła i już więcej nie wróciła. Zwłoki jej znaleziono w potoku blizko dworu.

Od tej pory zaczyna się szereg

tragicznych omyłek.

Po obdukcji zwłok, przeprowadzonej przez miejscowe czynniki, zostało wydane świadectwo, że „obdukcja nie wykazała właściwej przyczyny śmierci, nie można też było znaleźć śladów działania zbrodniczego“.

W trzy miesiące później lekarz okręgowy w związku z wynikami sądowego śledztwa, wydał po sekcji zwłok orzeczenie, że jest bardzo prawdopodobne, że Hoge została zamordowana w ten sposób, że zbrodniarz wrzucił ją do wody, przedtem zacisnąwszy jej na szyi chustkę, której koniec zaciskał tak długo, dopóki śmierć nie nastąpiła.

Dielingen po aresztowaniu zeznał, że podczas kłótni oba końce chustki, którą Hoge nosiła na głowie, istotnie ściągnął na jej szyi, lecz ona ani nie broniąc się ani nie krzycząc, martwa padła na ziemię.

14. maja 1926 sąd przysięgłych w Osnabrück skazał Dielingena na karę śmierci, którą drogą łaski zamieniono na dożywotnie więzienie. Wyrok sądowy brzmiał, że było to morderstwo z premedytacją, a jako szczegół obciążający w motywach wyroku podano, „że Dielingen namawiał do spędzenia płodu, co świadczy, że zdolny jest do zniszczenia życia ludzkiego (?) jeżeli ono stanowi przeszkodę dla niego“!

Na szczęście Liga obrony praw człowieka zajęła się Dielingenem i po długich, żmudnych badaniach profesorów, lekarzy, sędziów, znawców, wydana została zgodna opinja, że Emma Hoge nie została ani uduszona, ani utopiona, lecz że

zmarła wskutek ataku sercowego.

Pisma niemieckie podają, że Dielingen jest nieinteligentny, ciężko myślący i padł ofiarą „mechanicznej sprawiedliwości“ a także opinji „znawców lekarzy“, którzy popełnili błąd.

Harakiri bezrobotnego.

Łódzki „Głos Poranny“ donosi:

Przy ul. Kilińskiego 104 od kilku lat zamieszkuje 24-letni Marczak Kazimierz. Marczak ostatnio pozostawał od dłuższego czasu bez pracy i na tem tle wynikały stale kłótnie z matką, która czyniła mu wymówki.

W dniu wczorajszym po sprzeczce z matką, Marczak chwycił nóż i zadał sobie kilka ran w okolicy klatki piersiowej i brzucha tak, że wypłynęły mu jelita. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku, przewiózł desperata w stanie beznadziejnym do szpitala.

—o—

Badania lekarskie przy przenoszeniu urzędników na emeryturę.

WARSZAWA. Ministerstwo spraw wewnętrznych podało w specjalnym okólniku wyjaśnienia ministerstwa skarbu co do stosowania w praktyce niektórych artykułów, obowiązującej ustawy emerytalnej.

Jak z wyjaśnień tych wynika — funkcjonarjusz państwowy zwolniony ze służby w drodze art. 116-go ustawy o państwowej służbie cywilnej, względnie w drodze analogicznych postanowień innych ustaw, może być przedstawiony do zbadania specjalnej komisji lekarskiej, w celu zastosowania do niego tych postanowień ustawy emerytalnej, które mówią o wyjątkowem zmniejszeniu czasokresu koniecznego do osiągnięcia pierwszych praw emerytalnych, jako też o doliczeniu lat wysługi w pewnych określonych wypadkach utraty zdolności do pracy, jedynie wtedy, gdy wniesie odpowiednie zażalenie, lub żądanie w ciągu dni 30-tu od otrzymania dekretu zwolnienia.

Przeciw skrajnym metodom kollektywizacji.

MOSKWA, 17. 3. (Pat.). Opublikowane onegdaj orędzie komitetu centralnego partji komunistycznej do wszystkich organizacyj partyjnych podnosząc obok istotnych sukcesów na polu kolektywizacji fakty odstępowania od linji wytycznej partji w ruchu kolektywizacji w rozmaitych okręgach ZSSR, wzywa organizacje partyjne do rozpoczęcia energicznej walki ze skrajnemi i gwałtownemi metodami kolektywizacji, stosowanemi w niektórych rejonach, oraz do prowadzenia jednocześnie działalności, mającej na celu pociągnięcie mas chłopskich do dobrowolnego udziału w kolektywizacji i konsolidacji istniejących gospodarstw kolektywnych.

—o—

Tunel pod kanałem La Manche.

LONDYN, 17. 3. (Pat.). Dzienniki omawiają żywo, ogłoszone przed kilku dniami sprawozdanie komisji budowy tunelu pod kanałem La Manche (między Francją a Anglją).

„Times“ wypowiada pogląd, że projekt usprawiedliwiać może jedynie zapewnienie, że tunel przyczyni się do wygody w komunikacji z kontynentem, podniesie dobrobyt, ożywi handel zagraniczny i da odprężenie na rynku pracy.

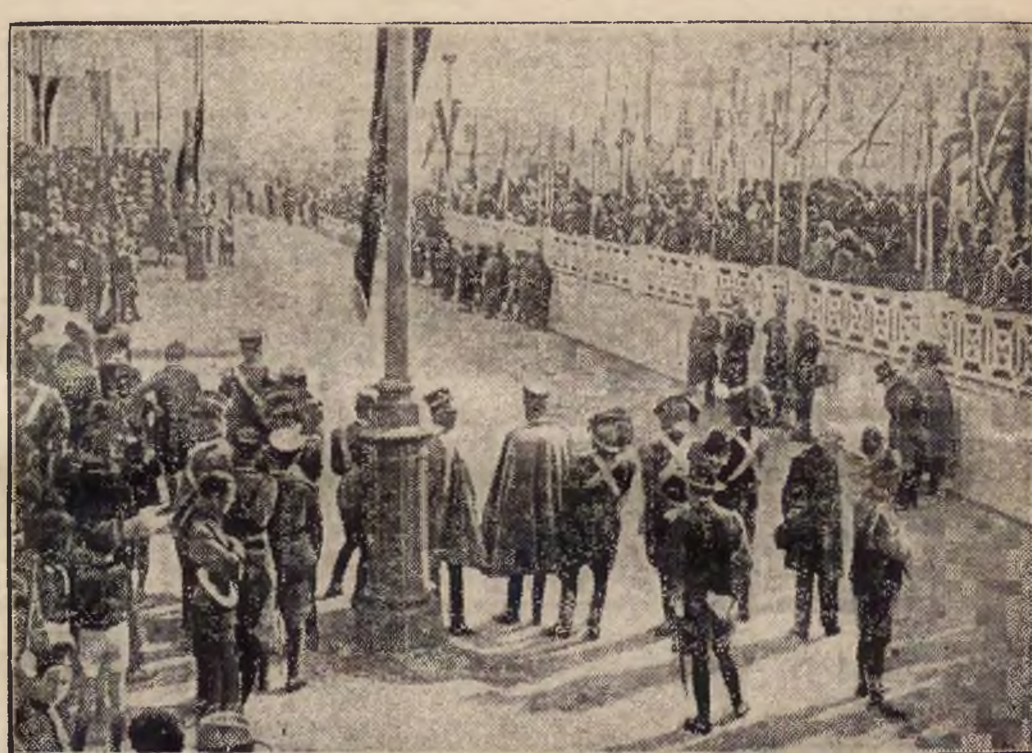
„Manchester Guardian“ popiera projekt, nie godzi się jednak, aby jego wykonanie odbyło się bez udziału rządu. Jeżeli projekt tunelu jest ekonomicznie celowy, należy przystąpić do jego budowy. W warunkach dzisiejszych względy strategiczne, o których nie mówiono publicznie, jako o rzeczy nie mającej dostatecznych podstaw, a wynikające tylko z pewnego nastawienia umysłów, nie mogą być przeszkodą w budowie tunelu, zapewniającego ożywienie komunikacji z kontynentem, większy obrót międzynarodowy i wygodę. Za budową tunelu przemawia również okoliczność, że komisja, złożona z ludzi bezstronnych i fachowych wypowiedziała się pozytywnie za projektem. Zdania innych dzienników są podzielone.

—o—

Kryzys żywnościowy w Rosji.

RYGA, 17. 3. (AW). Według doniesień z Moskwy, racje mięsa w Moskwie i Leningradzie zostały zmniejszone do 150 gr. dziennie, 21 razy na miesiąc. Racje te obowiązują dla robotników, a 100 gramowe racje dla pozostałej ludności. Mięsa wieprzowego niema zupełnie. Owoce, które dotychczas były sprzedawane bez ograniczeń, mają być nadal sprzedawane na kartki. Ceny ich wzrosły o 100 proc. Ukazało się mleko w wolnym handlu po 1 rubel za litr.

Pierwsze miedzynar. Targi w Afryce



otwarte zostały w tych dniach w Trypolisie. Na rycinie akt otwarcia w miejscu, ozdobionem chorągwiami, biorących udział w Targach narodów.

Ze sceny amatorskiej.

„Między pałacem a garażem“,

komedja w 4 aktach Kazimierza Lewickiego.

Robotnik - literat jest coraz częstszym zjawiskiem w okresie powojennym. Swiadczy to o coraz silniejszem wnikaniu klasy pracującej w dziedzinę, stanowiącą do niedawna niejako przywilej wybranych. Klasa pracująca obfituje w bogate złoża talentów, które przeważnie marnieją nieujawnione wskutek ciężkiej walki o byt, analfabetyzmu, braku odpowiedniego poziomu kulturalnego etc. Do rzadkości więc należy, by robotnik chwycił za pióro, wziął na ambit i publikował swoje utwory. Decyduje tu bowiem, rzecz prosta, poczucie wartości napisanego utworu i autokrytycyzm.

Do takich niewątpliwie należy autor komedji „Między pałacem a garażem“ Kazimierz Lewicki, robotnik - szofer lwowski.

Przy rozpatrywaniu utworów literackich nie zwraca się zazwyczaj uwagi na osobę autora, jego stanowisko społeczne itp. Chodzi tu oczywiście tylko o istotne wartości artystyczne — reszta rzecz obojętna. Z tem większą więc przyjemnością powitać należy utwór p. Lewickiego, który dzieła swego powstydzić się nie może.

Przedewszystkiem stwierdzić należy jedno: rzecz jest napisana z talentem. Autor wiedział, czego chce, umiał to powiedzieć i w sztuce zgrabnie przeprowadzić. Jest to tembardziej godne podkreślenia, gdy chodzi o utwór sceniczny, gdzie każdy błąd, lada drobnostka podważyć może efekt całości. Autora cechuje jednak smak estetyczny, kultura, wyczucie sceniczne, które uchroniły go od przekroczenia dopuszczalnych granic. Konstrukcja, treść, nawiązanie węzła, rozmaitość i tempo akcji sprawiają, iż wcale przyjemnie słucha się utworu. Niejedno możnaby w tej sztuce poprawić, skreślić epizody, niepozostające w bezpośrednim związku z akcją, stonować miejsca przejaskrawione, wskutek czego sztuka zyskałaby na zwartości, a tem samem przyczyniłoby się to do wzrostu tempa komedjowego, które wyzwoliłoby sztukę z momentów o charakterze melodramatycznym. Wszystkie postacie są dobrze postawione.

Pozatem podkreślić należy zdrową tendencję sztuki. Autor stawia pracę jako najwyższą wartość społeczną, wykpiwa zacofaństwo klas posiadających, w umiejętny sposób przeciwstawia wartościowego robotnika szlachectwu urodzenia.

Do powodzenia sztuki przyczyniła się wcale dobra gra zespołu. P. K. Lewicki i p. Z. Zaorska w głównych rolach wywiązali się b. dobrze ze swego zadania. Umiejętnie zagrała swoją rólkę p. S. Popowiczówna. P. S. Stefański był typowym reprezentantem młokosa - obszarnika z czynów i ducha. Pp. J. Szołdra i J. Napiórkowski prezentowali swoje role b. dobrze. Choć w niewielkich rolach ale na czoło pod względem gry wybili się pp. B. Józefowicz, który stworzył pełną życia sylwetkę starego lokaja i p. K. Metzner w roli ekonoma.

Sztukę wystawił zespół amatorski Związku zaw. Automobilistów w sali „Gwiazdy“.

K.

Bujdy statystyki „oficjalnej".

W jednym z pism warszawskich czytamy na powyższy temat następujące słuszne uwagi:

„Do jakich absurdów dojść może statystyka ilustrują dosadnie następające dane, zaczerpnięte z „oficjalnej" statystyki „Kroniki Warszawy" (zeszyt wrześniowy, 1929 r.).

Czytamy tam, że koszt utrzymania rodziny pracowniczej **złożonej z 4-ech osób** wynosi w Warszawie średnio 9.452 (co za dokładność!) dziennie, czyli **miesięcznie około 285 zł.**

Z tego żywność kosztuje **4.68 zł.** dziennie (na cztery osoby), czyli ok. 140 zł. miesięcznie, opał i światło 0.79 zł. dziennie (ok. 24 zł. miesięcznie), mieszkanie 0.89 zł. dziennie (27 zł. miesięcznie), odzież i obuwie 1.911 zł. (57 zł. mies.), wszystkie inne 1.17 zł. dziennie (35 zł. mies.).

Zaiste należy z podziwem spojrzeć na szanownych statystyków magistrackiej „Kroniki Warszawy", którzy z całą beztroską „oficjalnie" notują, że w Warszawie średnio żywność dla rodziny urzędniczej, złożonej z 4-ch osób, kosztbuje zł. 4.68 dziennie, czyli niecałe 13 centów amerykańskich na osobę.

Po co takiemu krajowi potrzebne są kapitały zagraniczne?

A zwłaszcza jeśli przeczytamy w tej statystyce nieco dalej, że: pensja miesięczna urzędnika państwowego, kawalera w IX grupie uposaż. wynosi zł. 310 gr. 11, a urzędnika angielskiego w analogi znej grupie — zł. 313 gr. 10.

Skoro całkowite utrzymanie 4 osób kosztuje 285 zł., a kawaler na bardzo średniem stanowisku zarabia aż 313 zł. (przepraszam i 10 gr.), co za szalone możliwości do oszczędzania, jakie majątki zbierać muszą urzędnicy?

Oczywiście, że wobec tak zjadliwej liczby jak 1,911 zł. dziennie na obuwie i odzież, zwłaszcza na 4 osoby, przeciętny pracownik staje bezradny. Bo jak wybrnąć z ułamków, jeśli się kupuje buty raz na dwa lata, a jedno ubranie raz na 5 lat?

Ale już co do **mieszkania na cztery osoby za 27 zł. miesięcznie**, to nawet najgenjalniej liczący musi przyznać, że takich sztuk matematycznych wyczynić nie potrafi.

Obawiam się nawet, że niejeden ze statystyków zestawiających powyższe dane, westchnął ciężko i długo zastanawiał się, jakby tu wykombinować takie mieszkanie, nie w cudownych zjawach statystycznych, ale w tej zimnej, trzeźwej rzeczywistości". **K. Mora- Rrzeziń-ki.**

30 centów oszczędności

na 1 mieszkańca Polski.

Jeżeli porównamy stan wkładów oszczędnościowych w rozmaitych państwach, to przekonamy się, że największe oszczędności posiadała Amerykanie; na jednego obywatela St. Zjednoczonych A. P. wypada przeciętnie 205 dolarów zdeponowanych w instytucjach oszczędnościowych.

Przeprowadzając analogiczną statystykę (w dolarach) w odniesieniu do innych państw, dochodzimy do wniosku, że na drugiem miejscu pod tym względem stoi Szwajcarja, której obywatel posiada przeciętnie 78 dolarów oszczędności. Zaraz za nią idzie W. Brytanja; tutaj na głowę wypada 39 dolarów. Dalsze miejsce zajmuje Czechosłowacja: 32 dolary, następnie Holandja i Włochy po 29, Japonja 23, Niemcy 22 dolary, Austrja 13.4, Szwecja 9,4, Francja 7.1 (tak mała kwota dla Francji, słynącej z oszczędności objaśnia się tem, iż obywatele francuscy lokują swoje oszczędności głównie w papierach wartościowych),

Polska 0.3.

Jak widać, u nas wypada zaledwie 30 centów oszczędności na jednego mieszkańca.

Kronika wojew. Tarnopolskiego.

WŁAMANIA DO CERKWI. Onegdaj dokonano włamania przez wybicie szyby w oknie do zakrystji cerkwi w Hadyńkowcach pow. Kopyczyńce. Sprawca rozbił dwie puszki, z których zabrał 3—4 zł. Sprawca poszukiwał tylko pieniędzy, albowiem tak w zakrystji jak i na bocznych ołtarzach w cerkwi były rozmaite drogocenne przedmioty. Aresztowano Białozub Marjana.

Przed kilku dniami włamano się do cerkwi w Stanisławówce pow. Zbaraż, gdzie rozbito kasetkę, z której skradziono 60 zł. w gotówce. Aresztowano Martyniuka Piotra i Stefana Przysiężniuka bez stałego zamieszkania pod zarzutem popełnienia tego czynu.

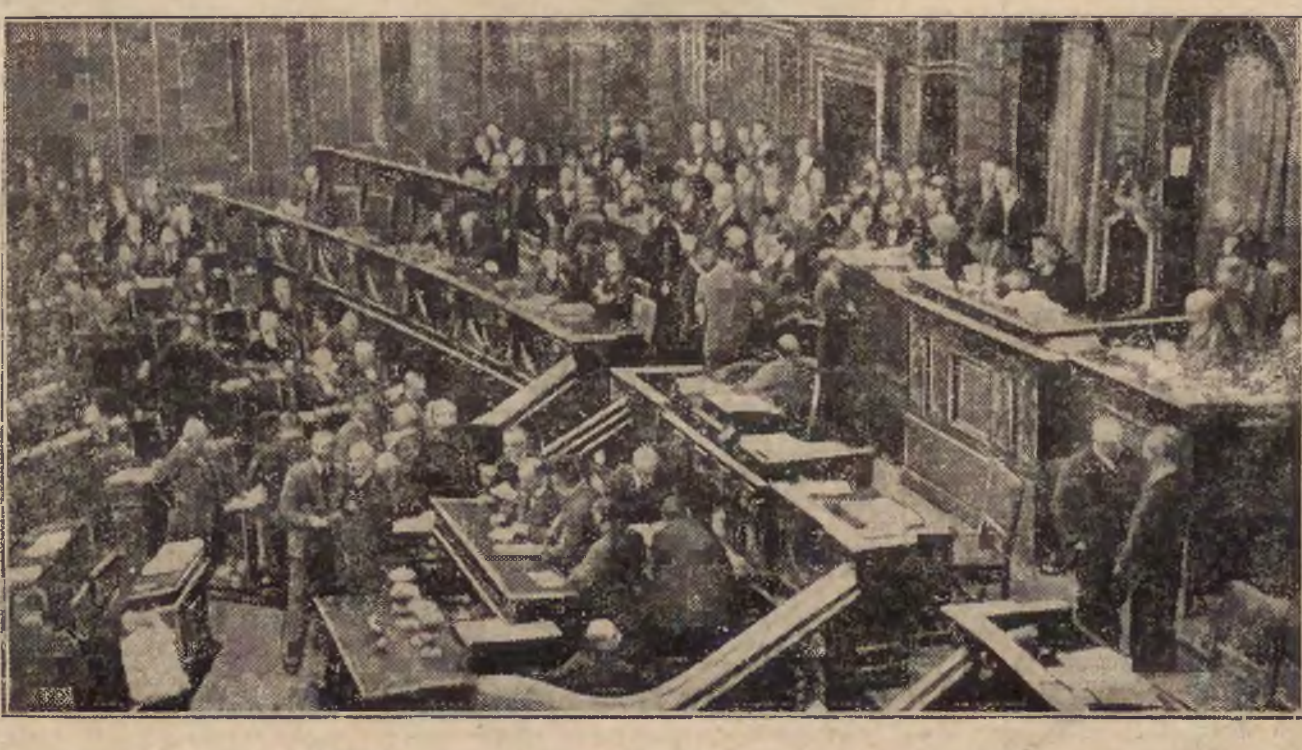
ZAPADNIĘCIE SIĘ ZIEMI. Onegdaj zapadła się ziemia w lesie położonym o 4 km. od Mielnicy pow. Borszczów. Jama powstała wskutek zapadnięcia się ziemi, ma rozmiar 70 m. kw. i jest 18 m. głęboka. Przyczyną jest bezwątpienia zapadnięcie się jednej z podziemnych grot, w które obfitują te okolice.

PORZUCIŁA DZIECI NA ULICY. Przy ul. Ostrogskiego w Tarnopolu znaleziono dwoje dzieci, chłopczyka około lat 5 i dziewczynkę około 3 lat. W toku dochodzeń przytrzymał Wydział śledczy w Tarnopolu nieślubną matkę porzuconych dzieci, Katjanę Kindel, zam. w Ładyczynie, zarobnicę, która tłumaczy się brakiem środków do życia.

BOJKA W KANCELARJI POLICJI. W czasie przesłuchiwania podejrzanego o systematyczną kradzież zboża na folwarku w Baworowie pow. Tarnopol, Władysława Zasibniaka, obecny przy przesłuchiwaniu drugi sprawca kradzieży Jan Ciołko z powodu obciążenia go przez Zasibniaka, rzucił się nagle w kancelarji Poster. P. P. do stojaka z karabinami, chwycił karabin i uderzył Zasibniaka w głowę. Ciołka aresztowano.

—o—

Historyczne głosowanie w parlamencie niemieckim.



Obliczanie głosów za przyjęciem i przeciw przyjęciu planu Younga na posiedzeniu 12. marca. Jak wiadomo, za przyjęciem jęciem głosowała większość.

Miljonowe sprzeniewierzenie w Orbisie.

Wczoraj przed tut. sądem okręg. rozpoczął się głośny proces przeciw akcjonarjuszom i dyrektorom „Orbisu“ Kuśnierskiemu Zdzisławowi i Matayowej Helenie, oskarżonym o sprzeniewierzenie sum pieniężnych uzyskanych ze sprzedaży biletów kolejowych, a nie odprowadzonych do skarbu państwa.

Ponadto oskarżonym o współudział w tych nadużyciach jest Dutkiewicz Józef, urzędnik Ministerstwa komunikacji, który świadomie sprawę, całą tuszował, oraz dyrektor departamentu Markowski, zmarły przed kryciem afery.

Nadużycia te wykryto w marcu 1928 i sięgają one sumy 1,068.334 zł. W śledztwie okazało się, że pieniądze uzyskane za bilety oskarżeni używali na swoje prywatne potrzeby, zakładając biuro reklamy, przedsiębiorstwo autobusowe i wytwórnię akumulatorów. Sumy sprzeniewierzone nie osiągnęłyby takich rozmiarów, — gdyby nie były świadomie ukrywane przez Dutkiewicza urzędnika ministerstwa komunikacji. W aferę tę wmieszany również był dyrektor departamentu Markowski, który jednak przed wykryciem afery zmarł W ten sam sposób broni się również oskarżona Matayowa Helena.

Oskarżony Teiber, dyrektor Orbisu w tej sprawie właściwie ważnych szczegółów nie wnosi, objął on posądę na 2 miesiące przed wykryciem nadużyć i o żadnych sprzeniewierzeniach nie wiedział.

Oskarżonych bronią dr. Batycki, dr. Gürtler i dr. Pieracki.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Zjazd lekarzy rządowych.

ŁODZ. 17. marca. (Pat.) W niedzielę obradował w Łodzi zjazd delegatów związku lekarzy rządowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjazd przybyło około 30 delegatów. Z ważniejszych spraw poruszanych przez zjazd wymieni énależy sprawę uzyskiwania źródeł na zwalczanie chorób społecznych, sprawę szczepień ochronnych, wreszcie sprawę leczenia przymusowo dostarczonych do szpitali na ostre choroby zakaźne na koszt państwa bądź samorządów. W rezultacie wyborów prezesem Związku lekarzy rządowych został ponownie dr. Wierzbowski.

Proces o morderstwo przeciw mjr. Rylskiemu.

Wczoraj w procesie o zamordowanie śp. Rylskiej zeznawali dr. Muszyński adwokat ze Złoczowa, sędzia Stara i prokurator. Świadkowie zeznawali na okoliczności przeprowadzonej rozprawy przed sądem złoczowskim.

Następnie zeznał b. rządca majątku śp. Rylskiej. Zeznał on, że swego czasu służąca Zarańska opowiadała, iż oskarżony major Rylski dał jej balonik, i szpileczki, namawiając by w obecności śp. Rylskiej spowodowała wybuch i ukłuła ją w okolice serca. Do zeznań tych jednak nie przywiązuje się wielkiej wagi, gdyż stwierdzonem zostało, że Zarańska była swego czasu w Kulparkowie.

Świadkowie Wojna i Schorz, są interpelowani co skłoniło ic hdo składania zeznań przed adwokatem dr. Szeligę, oraz zebrano informacje, czy świadkowie Wojna i Schorz są pismienni.

Następnie obrona starała się wykazać problematyczność wiarogodności zeznań świadka Wojny, ponieważ ten że — interpelowany, kim może poświadczyć się, że widziano go około miejsca zbrodni, daje niejasne odpowiedzi, a mianowicie mówi, że widzieli go chłopcy, a jacy chłopcy wyjaśnić nie potrafi.

—o—

Smacznego.

Kąpiel w fałszowanem maśle.

Do jakiego niedbalstwa posuwają się spekulanci żerujący na krzywdzie i żołądkach ludzkich niech posłuży następujący fakt.

Oto w domu Gitti Sprung przy ul. Żółkiewskiej 73 wykryto fabrykę fałszowanego masła. Policja wkraczając zastała przy pracy dwie nagie kobiety zajęte miesieniem nogami, substancji mającej wygląd masła. Kobiety te na widok policji zanurzyły się w tej substancji po szyję. Okazało się, że substancja ta była mieszaniną masła margaryny, oliwy i waseliny. Wyrób ten sprzedawano do sklepów w paczkach 5 i 10 kig.

Na miejscu skonfiskowano 250 kg fabrykatu gotowego już do wysyłki. Stwierdzono również, że fabryka ta od dłuższego czasu istnieje doskonale prosperując.

Pożądanem byłoby, aby wysokie kary za tego rodzaju nadużycia odstraszyły pomysłowych przedsiębiorców od podobnych przedsięwzięć.

O POMNIK MICKIEWICZA W WILNIE.

WILNO, 17. marca (AW). Na odbytem posiedzeniu głównego komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie, uchwalono ogłosić ograniczony konkurs na projekt pomnika. W tym celu ustalono nazwiska artystów, którzy zaproszeni będą do udziału w konkursie. Ma to nastąpić w najbliższym czasie.

W GDYNI 4.000 BEZROBOTNYCH.

GDYNIA, 17. marca (AW). W związku z panującym w Gdyni kryzysem budowlanym i handlowym, według statystyki P. U. P. P. Gdynia liczy obecnie 4.000 bezrobotnych.

POŻAR HANGARU SAMOLOTÓW.

NOWY JORK, 17. marca (AW). Na lotnisku South Plain Field w stanie New Jersey wybuchł pożar w wielkim hangarze. W czasie pożaru nastąpiło szereg eksplozji. Hangar oraz budynek urzędu pocztowego spłonęły doszczętnie. Ogień strawił kilka samolotów.

—o—

Oszustwa na obligacjach pożyczek państw.

Zamknięcie dwóch banków we Lwowie.

Wydział śledczy P. P. w porozumieniu z władzami skarbowemi zlikwidował dwie firmy zajmujące się sprzedażą ratalną obligacyj państwowych pożyczek premjowych po wygórowanych cenach, a to: „Polski Bank Spółdzielczy“ we Lwowie przy ul. Zyblikiewicza 37 i „Ludowy Bank Spółdzielczy“ przy pl. Akademickim 4 z powodu stwierdzenia oszustw i nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. Lokale tych firm zamknięto i opieczętowano a znaleziony zapas obligacyj zakwestjonowano, zaś kierowników wzgl. właścicieli, a to: Edmunda Onyszkowa, Władysława Hermana i Zygfryda Brille doniesiono do Prokuratury. Doniesienie w tej sprawie przedłożono Prokuraturze i Władzom Skarbowym z tem, że wobec przyznania się aresztowanych do winy i niezachodzącej obawy ucieczki pozostawiono ich na wolnej stopie.

ŻYCIE PODKARPACIA.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Zgromadzenie robotników Polminu.

Ubiegłej soboty, odbyło się zgromadzenie robotników Polminu w sprawie konferencji z pracodawcami we Lwowie o podwyżkę płac i w sprawach fabrycznych.

W sprawach powyższych odbyło się już zgromadzenie, ze względu jednak na to, że są to sprawy wielkiej wagi, a robotnicy zajęci na tak zw. szychtach zmiennych, nie mogą wszyscy wziąć udziału, związki zawodowe zwołują w jednej sprawie kilka zebrań.

Zagaił i przewodniczył tow. Koczoń, sekretarzował tow. Kliś. Z dotychczasowej działalności zw. zawod. i sytuacji gosp. w przem. naft. obszerne sprawozdanie złożył sekr. okr. tow. Bocian.

W dyskusji zabierało głos wielu towarzyszy, domagając się od delegatów wybranych na konferencję, by z postawionych żądań absolutnie nie ustępowali.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Sikora. Na wniosek tow. Brauna i Domańskiego, uchwalono utworzyć przy zw. rob. chem. zapomogowy fundusz pogrzebowy. Do komisji redakcyjnej statutu, dokooptowano tow. Andruszkę i wnioskodawców, oni też z zarządem opracować mają projekt zmian statutu, w kierunku podwyższenia wkładek członkowskich, na zapomogi, w czasie bezrobocia, choroby i t. p.

Ze względu na upływający termin kadencji delegatów fabrycznych, uchwalono i polecono Radzie Fabr. Polminu, przygotowanie akcji i walnego zgromadzenia, celem wyboru delegatów.

Na zakończenie przew. apelował do zebranych, by nie dali się powodować agitacją sklepikarzy i paskarzy, a w interesie własnym wpisywali się na członków i kupowali towary w spółdzielni własnej.

Uchwalono następnie następującą rezolucję:

Robotnicy „Polminu“ zebrani 15. III. w Domu Rob. obstają niezmiennie przy żądaniach wniesionych do Izby pracodawców przez związki zawodowe, akceptują i godzą się w zupełności z uchwałami na poprzednich zgromadzeniach, a w razie odmowy ze strony pracodawców, uznania słusznych żądań, gotowi są stanąć na każde wezwanie zw. zawod.

W tymże dniu robotnicy „Galicji“, wybrali delegatem na konferencję z pracodawcami na 20. III. tow. Pelca.

Po zakończeniu zgromadzenia tow. Górski wygłosił odczyt p. t.: „Rozwój kapitalizmu w Stanach Zjednoczonych.“

Komunikaty.

WE WTOREK, o godz. 5-tej popoł. odbędzie się konferencja delegatów wszystkich fabryk.

Na porządku dziennym sprawa Kasy Chorych.

WE ŚRODĘ o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się zgromadzenie Kobiet PPS.

Ogłoszenie.

Zemsta „braciszka“.

W domu starców, utrzymywanym przez Magistrat, zajęta była jako gospodyni żona robotnika P. Wołosińska. Administratorem tegoż domu został mianowany brat „Stach“ z zakonu OO. Franciszkanów, który nieodpowiednio zachowywał się wobec gospodyni. A gdy wymieniona odpowiednio zareagowała, braciszek Stach z zemsty wypowiedział jej pracę i nie wypłacił jej należnej pensji za 3 miesiące, mimo, że na ten cel pobrał pieniądze z kasy miejskiej.

Przed kilkoma dniami gdy Wołosiańska zgłosiła się po pieniądze, „ojciec“ Stanisław zatelefonował po policję, i kazał ją z mieszkania wyrzucić.

Poszkodowana udała się ze skargą do Magistratu i ks. Kotuli, ecz bezskutecznie. Polecono jej bowiem udać się ze sprawą na drogę sądową.

—o—

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Naśladowca Czumy.

Napędzony ze Związku pracowników chemicznych niejaki Piotr Kaszewski zdezerterował do B. B. S. w towarzystwie Józefa Ochmana.

Do niedawna jeszcze byli oni wobec siebie wrogo usposobieni, a dziś z nich para najlepszych przyjaciół. Niedawno Kaszewski ostrzegał robotników przed Ochmanami, nazywając ich karjerowiczami.

P. Kaszewski to typek nielada. Ostatnio w Związku pracowników chem. kategorycznie domagał się przyjęcia do Związku kilku znanych na tutejszym terenie komunizujących „Czumowców“ a w tydzień potem był już w B. B. S.

O czystości rąk tego pana także dałoby się coś powiedzieć: kiedy był zastępcą przewodniczącego Związku pracowników chem. przywłaszczył sobie marki wkładkowe i wpisowe na szkodę Związku oraz po kilkanaście złotych od różnych robotników.

B. B. S. ma dopiero szczęście do ludzi: przygarnia wszystkich, których szanujące się związki wyrzucają za różne sprawki. Nic tedy dziwnego, że „frakcja“ rekrutuje się z przeróżnych wyrzutków i szumowin, dla których niema miejsca wśród uczciwych ludzi.

Co p. Wiktor na to?

Od kilku już lat przedłużany w zemerytowaniu, dzięki względom prezesa Wiktora, rewizor pociągów, Andrzej Szopa, okazał się obecnie w prawdziwem świetle przy dochodzeniach. To, o czem dotychczas publicznie głośno mówiono i pisano, stwierdzone zostało przy protokolarnych dochodzeniach szeregiem świadków. Mianowicie dowiedzionem zostało, że tytułem łapówki za niesporządzenie doniesienia pobrał od konduktora rewizyjnego pewną kwotę pieniężną, ponadto „kupił“ skradziony zegarek od kieszonkowca.

Czy licuje to z godnością kontrolnego organu i czy organ ten zasługiwał na zatrzymywanie go w służbie ponad ustaloną normę, niech na to odpowie p. Witor. Dochodzą nas słuchy, że ma on zostać obecnie po tym „wsypaniu“ się zemerytowanym, ale ogół kolejarzy domaga się w imię uczciwości zawieszenia go w służbie i przeprowadzenia surowych, a zarazem objektywnych dochodzeń, a w ich wyniku zasłużonej kary.

Usiłował zabić, by nie płacić alimentów.

Marja Krawczyk, lat 25, pokojówka poznała pewnego pięknego dnia młodzieńca Pauera Karola lat 27. — Poznała go przez swą przyjaciółkę Jurkiewiczównę, jako kolegę jej narzeczonego.

Sprawa ta nie nabrałaby zresztą żadnego rozgłosu, tem mniej nadawałaby się do szpalt dzienników, gdyby nie miłość. Oto panna Marja zapałała wielką miłością do Karola, tembardziej, że ten poza podziwianiem jej urody, stale opowiadał, że się z nią ożeni.

Finał miłości dwojga młodych ludzi, był taki sam, jaki — w takich sprawach — bywa od początku świata. Ale wtedy wdzięki Marji nie kusiły tak Karola jak dawniej, poszukał sobie innej dziewczyny, z którą się nawet zaręczył.

Dowiedziawszy się o tem Krawczykówna sprawę oddała do sądu, a dziecko do przytułku przy ul. Kadeckiej.

Obawa płacenia alimentów jak zmora prześladowała lekkomyślnego Karola, to też wpadł on na szatańską myśl zgładzenia jej ze świata, poprzednio spowodowawszy wycofanie skargi ze sądu. Aby doprowadzić swoje przedsięwzięcie do skutku, niedoszły morderca począł odwiedzać ofiarę, którą łudził, że „już napewno się z nią ożeni“.

By zyskać na wiarogodności człowiek ten zaczął opowiadać swej pseudonarzeczonej, że otrzymał posadę w Stanisławowie dokąd przeniosą się razem z dzieckiem.

Krawczykówna uwierzyła w te obietnice i wyjazd postanowiony został 13 marca br.; tegoż dnia umówiono się spotkać przy remizie tramwajowej na Wólce o godz. 19'15. Spotkawszy swą ofiarę Pauer udał

się z nią w górę ul. Kadeckiej i pod pozorem schwytania rzekomego chłopca który ich śledzi, zwabił ją do lasku położonego obok.

Tu rzucił się na nią i chwyciwszy oburącz za szyję starał się ją udusić. Zbrodni tej przeszkodził przypadkowo przechodzący osobnik.

Krawczykównie udało się zbiec do miasta i donieść o całem zajściu policji, która niebawem Pauera aresztowała.

Kronika.

Lwów, dnia 18 marca 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 7.30 „Pajace“ i „Szeherezada“ (balet) — gość. występ Manna.

Środa, o 3.30. „Kościuszko pod Racławicami“.

Środa, o 7.30 „Na przełomie“.

Czwartek, o 7.30. „Aida“.

REPERTURR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 7.30 „Sprawa Jakubowskiego“ taki dzień — ceny zniżone.

Środa, o 7.30 „Bolszewicy“.

Czwartek o 7.30 „Sprawa Jakubowskiego“.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Gdy czego kobieta zapragnie“.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO Z PRAGI:

Piątek, 21 marca: Wieczór Chopina. — Wykonawca Stefan Askenaze.

Wtorek, 25. marca Akademicka Filharmonja z Pragi.

Piątek, 28. marca: Akademicka Filharmonja z Pragi. II. Koncert.

PIERWSZY WYSTĘP Ignacego Manna, tenora oper zagranicznych, odbędzie się dziś we wtorek dnia 18-go b. m. w „Pajacach“ Leoncavalla. Partnerami jego będą, p.p. Popowiczówna, Cyganik, Łowczyński, Płoński. Wieczór zakończy balet „Szeherezada“.

W ŚRODĘ, dnia 19-go b. m. w Teatrze Wielkim o godz. 7.30 dana będzie sztuka M. Szukiewicza „Na Przełomie“.

WIECZÓR CHOPINA, odbędzie się w piątek 21. b. m. Wykonawcą będzie świetny pianista, Stefan Askenase, który na ostatnim koncercie z orkiestrą odniósł niezwykły sukces. Program recitalu obejmuje szereg arcydzieł Chopina z Sonatą B-moll na czele.

„DWIE SIEROTY“ w „Gwieździe“. Prześliczny melodramat w 8-miu interesujących obrazach Dennery'ego i Comon'a, pamiętny z czasów Teatru hr. Skarbka we Lwowie — wystawia „Scena Gwiazdy“ w niedzielę, 23-go marca 1930 r. W przedstawieniu tem bierze udział cały zespół „Sceny Gwiazdy“. Cześć muzyczną opracowuje kapelmistrz Kaz. Abratowski. — Reżyseruje M. Lech. — Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11. W dzień przedstawienia przy kasie, Franciszkańska 7. Początek wyjątkowo o godz. 6.30 wiecz.

PPREMJERA W „GONGU“ Dziś premiera znakomitej rewji „Wybiła dwunasta“. Szereg wesołych skeczy, piękne balety, oraz szereg aktualnych piosenek są powodem, iż ten program będzie niewątpliwie najlepszym z dotychczasowych. Codziennie 2 przedstawienja o 7.30 i 9.30.

REJESTRACJA ROWERÓW. Lwowskie starostwo grodzkie donosi tu, że z dniem 21. marca 1930 r. roku rozpoczyna rejestrację rowerów, która odbywać się będzie w gmachu starostwa grodzkiego we Lwowie, przy ul. Mickiewicza l. 12. codziennie od godz. 13 do 15. Bliższe szczegóły zostaną podane afiszami.

NAGŁY SKON. W sobotę, 15. b. m. w bramie realności przy ul. Za rogatką grodecką l. 14. zmarła nagle Sokołowska Antonina, żona subjekta, zamieszkała tamże. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Kubela Jan, zamieszkały Kazimierzowska 31, poderżnął sobie żyły u rąk, a następnie skoczył z I. piętra. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

KRADZIEŻ. Do sklepu i mieszkania N. Friedmana, włamali się nieznani sprawcy skąd skradli różne rzeczy, nieokreślonej dotąd wartości.

ARESZTOWANO Hawryłów Annę, zam. Borkowskich 6, oraz Matuszewską Katarzynę, zam. w Zamarstynowie, ze względów sanitarnych.

CZY MOŻNA ODRÓŻNIĆ FALSYFIKAT LUB NAMIASTEK OD ORYGINAŁU? Udaje się to, coprawda, niezawsze, ale jednak dość często. Oryginał różni się przeważnie od naśladownictwa swym wyglądem zewnętrznym lub smakiem. Różnice te mają zastosowanie również i odnośnie do przetworów chemicznych, z tem jednak ponadto zastrzeżeniem, że dla stwierdzenia ich prawdziwości, miarodajne są głównie działanie lub oznaki zewnętrzne. Z tego względu każda oryginalna tabletka, jak również i płaskie pudełeczko z Aspiryną posiadają jako znak ochronny napis „Bayer“ w kształcie krzyża. Kupując przeto Aspirinę w tabletkach, należy zawsze zwracać uwagę na Bayerowski krzyż, będący jedyną, niezawodną rękojmią, że nabywamy preparat oryginalny o niezawodnem działaniu na bóle głowy i zębów, oraz na wszelkie choroby z zaziębienia.

Komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE R. K. S. odbędzie się w sobotę 22. marca b. r. o codzinie 6-tej wieczór, w lokalu Ossolińskich 10.

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. Kopernika donosi, że najbliższe posiedzenie naukowe z porz. dziennym: Prof. dr. Stanisław Kulczyński: Torfowiska Polesia, ich charakter, wiek i stosunek do rzeźby terenu, odbędzie się ze względu na Tydzień Ochrony Przyrody nie 18. b. m. jak podano na rozesłanych zaproszeniach, a 25. b. m.

TOW. GEOGRAFICZNE WE LWOWIE. W piątek, 21. b. m. o godz. 8-mej odbędzie się w sali Kasyna i Koła Lit.- Art., Akademicka 13, odczyt prof. Józefa Czekalskiego z Poznania, p. t.: „Od gór Atlasu po piaski Sahary“. — Odczyt będzie ilustrowany zdjęciami prelegenta.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Środa, dnia 19. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Zw. Zaw. Stolarzy, ul. Piesza 2, II. p. wykład tow. B. Skalaka: p. t.: „Jak to jest dzisiaj w Rosji sowieckiej“ z przeźroczami.

Czwartek, dnia 20. b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Lw. Org. Młodz. TUR Rynek 8. I. p. wykład tow. Badera p. t.: „Powstanie i rozwój teatru“ cz. I. z obrazami.

—o—

Sprawy partyjne.

Z okazji **70-tej rocznicy urodzin tow. posła dra Hermana Diamanda** odbędzie się w sobotę 29 b. m

Uroczystość Jubileuszowa

Początek o godz. 7'30 wieczorem. Zaproszenia zostały już rozesłane. Kto pragnie wziąć udział w uroczystości, a przez przeoczenie, nie otrzymał zaproszenia, zgłosi się po nie w sekretarjacie PPS., ul. Rutowskiego 23. II. p. — Zaproszeni zgłoszą swój udział w uroczystości jubileuszowej najdalej do 20 bm. do tego też terminu trzeba nabyć karty uczestnictwa w sekretarjacie PPS., ul. Rutowskiego 23 II. p. lub w Księgarni Lud. ul. Szanochy. **O. K. R. P. P. S.**

ZARZĄD SEKCJI KOBIET P. P. S. zwołuje posjedzenie nowego Zarządu na czwartek, 20. b. m. przy ul. Rutowskiego 23, o godz. 7-mej wiecz. punktualnie. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna. Sprawy b. ważne.

Przew.: Muszka Drobutowa.

Program radjowy.

WTOREK, 18. marca.

LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z obs. astr. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05. Koncert z płyt gramof. — 17.45. Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy). — 18.45. Rozmaitości, koncert z płyt gramof., program na dzień następny. — 19.00 Uroczysta akademja zorganizowana st. Zarz. Lwowsk. Koła Wiedzy Wojsk. ku uczcz. imienin Józefa Piłsudskiego W programie 19.00 przemówienie gen. Popowicza, odegranie hymnu państw., prel. majora dr. Lipińskiego, Chór lw. zw. of. rez. koncert ork. dętej, 40 pp., — 20.00. koncert okolicznościowy (tr. z Warszawy) — 21.30. uroczysty apel z 36 pp. w Warszawie (tr. z Warsz. — 21.30. Transm. koncertu z Warszawy, po audycji transm. kom. z Warszawy.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Romans współczesnej panny“ i dodatek śpiewno - wokalny.

CASINO: „Szachownica serc“.

CHIMERA: „Gra namiętności“.

FATAMORGANA „Hr. Monte Christo 2 serje.

GRAŻYNA: „Ramona“.

KOPERNIK: „Szukam męża“ i „Wesoły wdowiec“.

LEW: „Kult ciała“.

LUNA: „Czarny jeździec“.

MARYSIEŃKA: „Szukam męża“ i „Wesoły wdowiec“.

PALACE: „Melodja serc“

PAN: „Cztery djabły“.

PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana“.

POLONJA: „Ojcze!“

OAZA: „Złodziej z Bagdadu“ z Douglas Fairbanksem.

STYLOWY: Konrad Veidt — jako żywa maska („Pomszczona krzywda“).

UCIECHA: „Marynarz słodkich wód“ i „Złota Ferma“.

PROMIEŃ: „Życie i cuda św. Teresy“.

Kącik humoru.

W SZKOLE.

Nauczyciel: Dlaczego się śmiejesz hultaju?

Uczeń: To nie z pana profesora.

Nauczyciel: Cóż tu więc zresztą jest tak śmiesznego?

———

NIEPOROZUMIENIE.

Przewodniczący Trybunału: Na jakiej podstawie panowie przysięgli uwolnili jednogłośnie mordercę, który przyznał się do zbrodni?

Przewodniczący przysięgłych: Zamącenie świadomości.

— Co? U wszystkich 12 sędziów?

———

ZAZDROSNA ŻONA.

— Ja mi nie mówię ale na przyszłość możesz być pewien, że służąca nie będzie miała tego samego dnia wychodnego, co ty.

———

Małe dziewczynki są bardzo miłe, dorosłe dziewczęta są jeszcze milsze i zwykle bardzo dobre — skąd się właściwie biorą złe żony?

———

KOBIETA PRZY TELEFONIE.

— Proszę pani... niech mnie pani połączy z jakimś innym numerem, jeśli ten który zamówiłam, jest zajęty... ja muszę do kogoś mówić.

———

PRZEWIDUJĄCY.

Szkoci słyną ze skąpstwa. Jeden z nich dowiedziawszy się o niezwykłych rezultatach kuracji odmładzającej, postanowił pojechać do odnośnego zakładu, by mu zaszczepiono gruczoły małpy.

— Niech pan weźmie bilet powrotny — mówi mu znajomy kasjer kolejowy — to wypadnie taniej.

— Nie chcę... Może kuracja tak poskutkuje, że będę wracał jak dziecko...

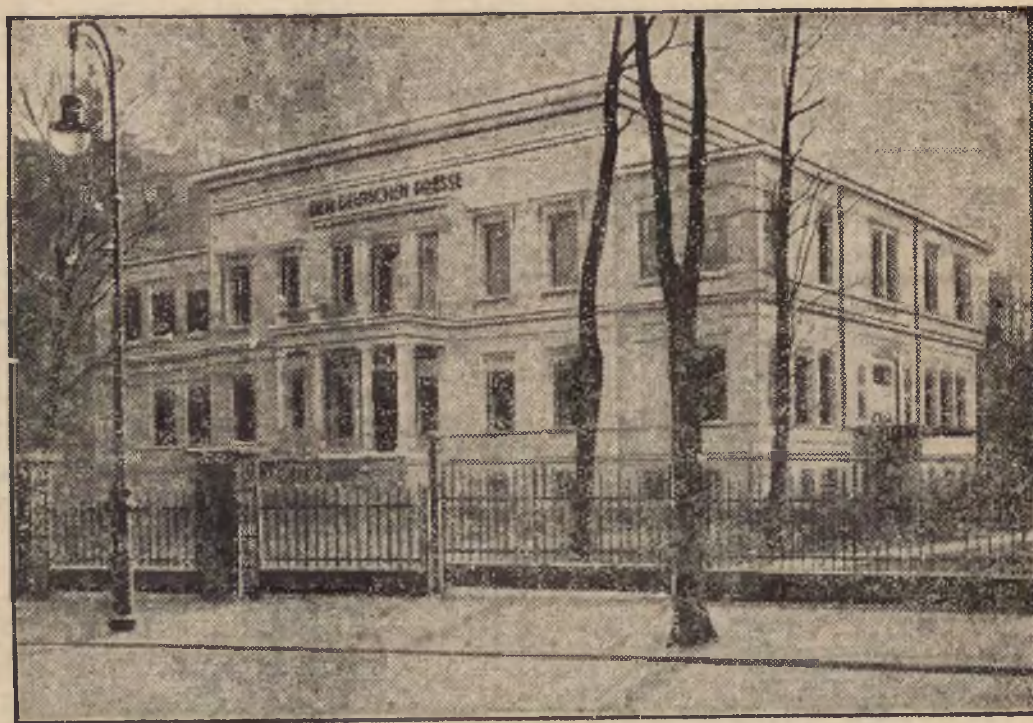
———

W „suchej“ Ameryce.



Co się stało z gościem, który do restauracji przyniósł szampan sfabrykowany przez siebie.

Państwowa opera w Berlinie,



ma uledz zwinięciu, ponieważ Sejm pruski nie chce zgodzić się na udzielanie w dalszym ciągu wysokich dotychczasowych subwencji.

DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Kasy Zaliczkowej drukarzy i pokrewnych zawodów, spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością, odbędzie się w sobotę dnia 29. marca b. r. o godzinie 6-tej wieczorem, w sali Stow. „Ognisko“ ul. Piekarska 18. I. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji.
3. Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1929.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Rozdział nadwyżki.
6. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Kasy.
7. Wybory: czterech członków Rady Nadzorczej na lat trzy.
8. Wnioski wolne.

W razie braku kompletu wymaganego statutem o godz. 6-tej, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 7-mej wieczorem z tym samym porządkiem obrad, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków (§ 38 statutu).

We Lwowie, dnia 18. marca 1930.

Sekretarz: P. Iwachów m. p. Prezes: J. Obirek m. p.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.